

Godność Osoby Niepełnosprawnej

Szanowni Państwo.

Pragnę wszystkich tu zebranych bardzo serdecznie powitać, jestem bowiem w jakimś sensie gospodarzem tego miejsca, jako że to miejsce położone jest na terenie diecezji gliwickiej. Cieszę się, że kolejna Konferencja Naukowa podejmuje temat związany z troską o życie człowieka w jego wieku rozwojowym. Tematem tegorocznego programu duszpasterskiego w Polsce, w naszym kościelnym nauczaniu i posługiwaniu są słowa „Otoczmy troską życie”. To hasło koresponduje tak bardzo z tematem konferencji a także z tym tu Ośrodkiem Edukacyjno-Rehabilitacyjnym dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej, prowadzonym przez Caritas diecezji gliwickiej.

Żyjemy w czasie, gdy i Polska przeżywa spór, głównie na tle rozwiązań prawnych dotyczących bioetyki. Toczy się debata o In vitro, eutanazji czy wspomaganym samobójstwie, jak również tak zwanej uporczywej terapii. Dokument papieża Jana Pawła II pt. „Kościół w Europie” (Adhortacja „Ecclesia in Europa”) m.in. zaznacza, że „liczne tzw. czynniki kulturowe, społeczne i polityczne godzą w różnej mierze w prawdę o godności osoby ludzkiej”. Można powiedzieć, że trwa na naszych oczach „spór o człowieka”. Bardzo często różne dziedziny nauki, ze względu na własną metodologię np. nauki empiryczne, takie jak medycyna, psychologia, socjologia dostarczają nam cząstkowy obraz świata. Jeśli tylko taki obraz człowieka jest przeakcentowany i tak przyjmowany, to jest to niepełne patrzenie na człowieka i może być uważany jako obraz zafałszowany.

W spotkaniu z człowiekiem staje przed nami dostrzegalna jego cielesność. Poprzez ciało człowiek wyraża siebie jako osobę; wyraża także stany wewnętrzne. Dzięki cielesności człowiek może wchodzić w relacje z drugą osobą. „Przynależność ciała do osoby ludzkiej jest tak ściśle konieczna, że ciało wchodzi do definicji człowieka” (Wojtyła „Osoba i czyn” s.243).

Uszkodzenie, niepełnosprawność którejś części ludzkiego ciała, patrząc od

strony zewnętrznej, czy też uszkodzenie bądź niepełnosprawność któregoś z narządów, ujmuje ludzką cielesność od wewnątrz, nie zmienia statusu ciała jako całości – jest to nadal ciało osoby ludzkiej. Słaba kondycja organizmu, jakieś braki czy defekty w ciele, nawet znaczne i głębokie, czyli ogólnie mówiąc jakakolwiek niesprawność fizyczna nie ujmuje w niczym człowieczeństwa ludzkiej cielesności.

Jednak cielesność nie wyczerpuje pełnej prawdy o istocie ludzkiej, nie daje pełnego obrazu osoby ludzkiej. Człowiek doświadcza bowiem w sobie sfery, która nie pokrywa się z jego cielesnością. Jest to sfera ludzkiej psychiki. Najbardziej znamionym przejawem tej sfery psychiki jest emocjonalność. Świat ludzkich uczuć jest realną obecnością w życiu osoby ludzkiej. Równowaga emocjonalna niejednokrotnie bywa zachwiana. Długotrwałe zranienie w sferze uczuciowej, choroby psychiczne stanowią w pewnym sensie różne formy niepełnosprawności w sferze ludzkiej psychiki; niekiedy jest to uwarunkowane różnymi wpływami genetycznymi. Żadna jednak z tych niepełnosprawności, nawet wywołana najpoważniejszą chorobą psychiczną, czy zaburzeniem genetycznym, nie umniejsza głębi człowieczeństwa danego człowieka. Wręcz przeciwnie – niejednokrotnie poważne zaburzenie psychiczne objawia szczególną głębię psychiki ludzkiej.

Ponadto trzeba też zauważyć, że poza wymiarem empirycznym, fizyczno-psychicznym człowiek odkrywa w sobie jeszcze sferę pozaimpircyjną a mianowicie sferę duchową. Przejawem tego duchowego wnętrza człowieka jest świadomość oraz wolność. Człowiek jest świadomy otaczającej go rzeczywistości a także samego siebie. Ta ludzka świadomość może być w różny sposób i w różnym stopniu ograniczona, czy nawet zniesiona. Jednak stopień ograniczenia w świadomości nie wpływa na człowieczeństwo danej osoby. Nie jest „mniej osobą” człowiek, który śpi, od człowieka, który czuwa. Nie jest „mniej osobą” człowiek z głębokim upośledzeniem od człowieka w pełni sprawnego umysłowo.

Również ludzka wolność, jako przejaw sfery duchowej, tego duchowego

wnętrza człowieka, może być ograniczona przez czynniki zewnętrzne np. przymus fizyczny lub moralny np. szantaż, ale i czynniki wewnętrzne np. psychologiczne – nieuporządkowane emocje, nieopanowane popędy, różne nawyki i nałogi. Stwierdzić trzeba, że tak zewnętrzne jak i wewnętrzne ograniczenie wolności nie umniejsza wartości oraz godności samego człowieczeństwa.

Najgłębszym, a zarazem szczególnie delikatnym wymiarem człowieczeństwa jest też życie religijne. W wewnętrznej przestrzeni człowiek spotyka się z Bogiem. Jeśli chodzi o osobę niepełnosprawną to trzeba uszanować prawo do wolności religijnej oraz zgodnie z wolą niepełnosprawnego (rodziców dzieci) umożliwić religijny wzrost i rozwój. Zadaniem Kościoła natomiast jest towarzyszyć, także z poszanowaniem przekonań religijnych w duchowym i religijnym rozwoju poprzez głoszenie słowa Bożego oraz sprawowanie sakramentów świętych.

Ojciec Święty Jan Paweł II w przemówieniu, zatytułowanym „Solidarność z ludźmi niepełnosprawnymi” (8.03.1981) powiedział: „Stopień zdrowia fizycznego czy umysłowego ani nie dodaje, ani nie ujmuje nic godności osoby”. „Stając wobec osoby niepełnosprawnej, jesteśmy wprowadzeni w tajemnicze granice ludzkiej egzystencji i wezwani, by do tajemnicy tej zbliżyć się z szacunkiem i miłością” (Kongregacja Nauki Wiary „Rok Niepełnosprawnych” s.341). Prawda o każdym człowieku, a zatem także człowieku niepełnosprawnym odkrywana rozumem naturalnym a pogłębiona Bożym Objawieniem, zawartym w Piśmie Świętym stanowi fundament troski i posługi Kościoła względem tych tysięcy niepełnosprawnych korzystających także z tego Ośrodka Caritas w Rusinowicach.

+ Jan Wieczorek

Rusinowice, 11-12 września 2009 r.